№ 270 Rok XI. SOSNOWIEC — niedziela 22 sierpnia 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Jaki ma być nasz pokój?

Sosnowiec, 22 sierpnia.

Sprawa pokoju z bolszewikami staje się prawie aktualną. Słusznie zauważył „Kurjer Polski", że skutkiem walk pod Warszawą i na froncie środkowym „warunki atmosferyczne" znów nie pozwalają na skomunikowanie się delegatów polskich z rządem... Najprawdopodobniej więc skończy się na tym, że delegacja wróci lada dzień do Warszawy.

Dziś już cała Polska wie, co oznaczałby rozbrojenie nasze i wydanie broni hordom Trockiego i Lenina. Ta banda przecież dąży do celu wszelkimi drogami i środkami.

Prawda, uczciwość, moralność w rozumieniu ludzkim dla tych łupieżców i gwałcicieli nie istnieją, więc choćby dziesięć układów z nimi zawarto, oni żadnego nie dotrzymają i Polskę będą chcieli unicestwić.

Wiemy doskonale, że nikt wówczas nie przyszedłby nam z pomocą. Zdani na łaskę i niełaskę tych nowoczesnych hunnów, stalibyśmy się musieli ich niewolnikami.

Kraj nasz złupiony i odarto ze wszystkiego, coś my jeszcze przed hordami krzyżackimi ocalili; życie w nędzy i poniżeniu byłoby naszym i naszych dzieci udziałem.

Zdaje się, że dziś już nawet klasa robotnicza, która do niedawna urządzała manifestacje za pokojem, przejrzała nawskroś zamiary bolszewickie i przestała wierzyć w ów pokój Trockiego, który byłby pokojem śmierci...

Wobec tego nie pozostaje nam nic innego jak walka do upadłego. W myśl odezwy naczelnego wodza musimy wytężyć wszystkie siły, by istotnie żywa noga bolszewicka nie wyszła z kraju, bo tylko w ten sposób odbierzemy im na dłuższy czas ochotę do ponownych w naszym kraju odwiedzin.

By tak rozgromić hordy bolszewickie, musimy wytężyć wszystkie swe siły, musimy wydobyć całą energję narodu, musimy poświęcić wszystkie środki materjalne. Jeśli tego nie zrobimy dziś; jeśli zwycięstwo nasze połowicznym tylko będzie, to żyć będziemy musieli w ciągłej trwodze i niepokoju o jutro.

Zbierzmy się więc w sobie i uderzmy wroga tak, by więcej powstać nie mógł, by ręki na nas podnieść nigdy już nie był w stanie.

Takim winien być nasz pokój.

(r.)

Warunki pokoju bolszewickiego.

Warszawa, 20 sierpnia.

(P. A T.)

Min. spr. zagr. podaje: Moskwa 21 Radio. Polskiej delegacji w Mińsku przedłożono następujące warunki rozejmu i pokoju:

1) Rosyjska i ukraińska republika sowiecka uznają niezawisłość republiki polskiej.

2) Ros. i ukr. republika nie domagają się kontrybucji.

3) Granica polskiej republiki służy linja nakreślona przez lorda Curzona w nocy d. 11 lipca; przyznaje się Polsce wschodni rejon Białegostoku i Chełma.

4) Polska demobilizuje swoją armję do 50 tys. ludzi; dla podtrzymania porządku ma zorganizować obywatelską milicję z robotników.

5) Polski rząd ma przeprowadzić powyższą demobilizację w miesiąc po podpisaniu traktatu pokojowego.

6) Polska zatrzymuje uzbrojenie i wojenny materjał dla powyższej armji, pozostała zaś reszta ma być zwrócona Rosji i Ukrainie sowieckiej. Część uzbrojenia ma być oddana milicji.

7) Polska zaprzestaje fabrykacji broni i demobilizuje fabryki wojennego materiału.

8) Polska zobowiązuje się nie przepuszczać przez swoje terytorjum, ludzi i materjału w koniach państw mających odmienną organizację niż Rosja.

9) Działania wojenne zostaną wstrzymane w 72 godz. po podpisaniu rozejmu, z zostawieniem linji neutralnej 50-wiorstowej.

10) Rosyjska i ukraińska armja pozostaną w sile nieprzekraczającej 200 tys.

11) Polska ma zwrócić dawne terytorja, jako też zajęte majątki i ma przyprowadzić do porządku zburzone przez nią mosty.

12) Polska zobowiązuje się po zaprowadzeniu porządku rozdzielić ziemi pomiędzy zabitych obywateli polskich, jako też rannych i obecnie niezdolnych do pracy.

13) Polska pozostawia Rosji i Ukrainie sowieckiej prawo swobodnego przewozu towarów przez jej ziemie.

14) Droga kol. Wołkowysk—Białystok—Grajewo pozostaje do zupełnego użytku Rosji i Ukrainy sowieckiej.

15) Polska ma przeprowadzić zupełną amnestję.

Odpowiedź rządu polskiego.

Warszawa, 21 sierpnia.

(P. A T.)

Min spraw zagr. komunikuje: W nocy dn 21 na o godz. 2 ej zostanie wysłane do Moskwy radio treści następującej:

Do komisarza ludowego dla spraw zagr. Cziczerina. Potwierdzając odbiór pańskiego radiotelegramu dnia 19 b. m., zawierający obietnicę swobodnej komunikacji z naszą delegacją oraz radiotelegramu naszej delegacji, przesłanego za pośrednictwem stacji w Moskwie, stwierdzam, że radiotelegram naszej delegacji zaopatrzony jest № $2\frac{1}{2}$ rzędu, natomiast 1-szy radiotelegram nie został przesłany. Komunikacja z Mińskiem jest więc w dalszym ciągu utrudniona. W przypuszczeniu, iż złożone przez pana obietnice zostaną całkowicie wypełnione, proszę o wydanie niezbędnych zarządzeń w celu zabezpieczenia swobodnej komunikacji, bez której cel naszej delegacji zawarcia zawieszenia broni zostałby udaremniony.

(Podpis.) Min. spr. zagr. Sapieha.

Warszawa, 21 sierpnia.

Wydz. pras min. spr. zagr. komunikuje: Minister spr. zagr. otrzymał 21 b. m. z Mińska radio szyfrowane, przesłane via Moskwa Radiotelegram ten numerowany jest jako drugi z rzędu. Z tego wynika, że wysłano depeszę 1 szą, której rząd polski nie otrzymał. Z telegramu widać, że delegacja sowiecka robi pewne formalne trudności przy badaniu pełnomocnictw, że jednak w końcu rozpoczęła negocjacje. Warunki, postawione, przez przedstawicieli bolszewickich, znane nam tylko z depeszy prasowej PAT. z Moskwy, są w kilku punktach bardziej surowe od warunków, podanych przez Kamieniewa rządowi brytyjskiemu i oczywiście przyjętymi przez rząd polski nie będą.

Wypadki jednakże na froncie zdają się mieć znaczny wpływ na stanowisko i zachowanie się komisarzy sowieckich, czyniąc ich bardziej skłonnymi do dyskusji. Znamienne jest, że delegacja polska nie potwierdza odbioru depesz radiotelegraficznych wysyłanych codziennie wprost do Mińska tudzież za pośrednictwem stacji w Moskwie

Berlin, 21 sierpnia.

(Tel. wł.)

Z Kopenhagi donoszą, że bolszewicy dla tego nie pozwalają komunikować się delegacji polskiej ze swym rządem, gdyż chcą wymusić od niej zgodę na warunki pokojowe, zanim delegacja dowie się o zmianach na placu boju.

(To samo pisaliśmy wczoraj w artykule o pokoju. Przyp. red.)

Polacy zerwali rokowania

Paryż, 21 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Humanite" donosi z Londyna.

Ze strony polskiej nic o rokowaniach mińskich nic wiadomo.

Kamieniew otrzymał jednak od Cziczerina wiadomość, że polacy na posie-

dzenia w d. 18 b. m. nie zjawili się wcale. Delegaci bolszewiccy wystosowali do rządu polskiego protest.

Konferencja w Mińsku przerwana.

Warszawa, 20 sierpnia.

Drogą okrężną donoszą z Mińska, że pierwsza konferencja delegatów odbyła się dnia 17 b. m. Przewodniczący delegacji rosyjskiej Taniszczuk oświadczył, że Rosja pragnie pokoju z Polską. Rząd sowiecki pragnie porozumienia i nigdy nie miał zamiarów agresywnych. Rząd sowiecki chce mieć rękojmię, że Rzeczpospolita Polska zaniecha polityki zdobywczej i odda się pracy pokojowej i w tym celu jako gwarancji żąda rozbrojenia. Wiadomości, jakie w celach agitacji rozesłano, głoszą, że Taniszczuk powiedział, iż rząd sowiecki kierować się będzie uczuciem braterskim do polskiego ludu pracującego(!?)

Rząd sowiecki spodziewa się, że polscy przedstawiciele przybyli do Mińska nie dla obrony polityki zdobywczej.

W odpowiedzi delegacja polska zaznaczyła, że podziela w zupełności uczucia braterskie i dla zadokumentowania proponuje, że rozbrojenie ma nastąpić równocześnie obopólnie.

Po tej odpowiedzi przerwano konferencję i odroczono posiedzenie do dnia następnego.

Korespondenci polscy, francuscy i holenderscy, którzy mieli udać się do Mińska, wysłali z Międzyrzecza telegram z wiadomością, że nie mogą jechać do Mińska z braku samochodu i wracają do Warszawy.

Korespondenci angielscy i amerykańscy pojechali do Mińska

Noga żywa bolszewicka ujść nie może.

Zbrodnie dziczy w Polsce.

Armja czerwona utrzymywała się tym, co nagrabiła po drodze, w miarę posuwania się przez ziemie polskie.

Zabierano chłopom komplet nie wszystko: bydło, konie, trzodę, drób, zboże, siano, nawet owocom w sadach nie darowano. Chudoby chłopskie puszczano z dymem.

W miastach i miasteczkach podpalano całe dzielnice, celem ułatwienia sobie grabieży.

Dlatego też bolszewickie furgony obozowe przeładowane były najrozmaitszymi przedmiotami, pochodzącymi z grabieży. Widziało się gramofony, maszyny do szycia, lustra, suknie damskie, meble i tysiące innych zbytecznych rzeczy.

Nie przeszkadzało to jednak komisarzom, po wkroczeniu do każdej miejscowości, obwieszczać wieśniakom, że teraz właśnie, z przybyciem armji sowieckiej rozpocznie się dla nich raj, wszystko będzie między nich podzielone, wszystkiego będą mieli poddostatkiem...

Chłopi polscy zachowywali się w pierwszej chwili obojętnie później już wydocznie zasłyszeli o zachowaniu się bolszewików, bo przeważnie wszędzie, gdzie wkraczały oddziały oberwańców bolszewickich, zastawano wsie przeważnie bez bydła, koni, trzody itp. Chłopi zawczasu zdążyli pochować, ukryć w lasach swój dobytek, objaśniając, że nie posiadają go wcale.

Przeważnie wszędzie odbywały się gwałty kobiet i dziewcząt, grabieże i mordy, podpalania... Jaką zemstą i nienawiścią ludność przeciwko bolszewikom pała, trudno sobie nawet wyobrazić. Da się to dopiero zobaczyć przy odwrocie czerwonej armji, która prawdopodobnie nie wyjdzie wcale z Polski..

Droga, którą przeszła czerwona armja, — to droga pożarów, zbrodni, rabunków i gwałtu nad bezbronną ludnością.

Entuzjazm, z jakim były witane wkraczające wojska polskie do miejscowości oswobodzonych od najeźdźców, przechodzi wszystko, co można sobie wyobrazić.. Wieśniacy znosili żołnierzom, co mieli. Płakano z radości i szczęścia, że przecież skończył się okres niewoli i gwałtów..

Na G. Śląsku krew się leje...

O pomoc szybką i skuteczną

Sosnowice, 22 sierpnia.

Bracia nasi za Brynicą giną w walce nierównej z najeźdźcą.

Rząd nasz ma ręce związane traktatami, respektować je musi i żadnej pomocy dać G Śląskowi nie może. Ale my, którzy patrzymy na te wysiłki bohaterskie, których widzimy te krwawe, a beznadziejne zapasy, musimy przyjść z pomocą górnoślązakom i to z pomocą natychmiastową, materjalną.

Musimy w pierwszym rzędzie dać tyma ludziom chleba, cały bowiem pas pograniczny, w którym toczą się walki, odcięty jest od dni kilku od Katowic i nie jest już aprowidowany przez władze górnośląskie

Kto więc co może, niechaj daje, a w pierwszym rzędzie chodzi o dary w naturze.

Komitet, który się już utworzył, zabierze je z naszej redakcji.

Do dzieła więc! Niechaj G. Śląsk wie, że na pomoc Zagłębia zawsze liczyć może.

Sytuacja na G. Śląsku.

Wieści z piątku.

Bytom, 21 sierpnia.

Polacy utworzyli oddziały samoobrony, które rozbroiły zieloną policję w Szopienicach, Boguszycach, Laurahucie, Siemianowicach.

W Katowicach stacjonują wojska francuskie i włoskie.

Daje się zauważyć gremjalną ucieczkę niemców, bojących się odwetu za popełnione zbrodnie.

W kopalniach wybuchł strajk polskich robotników, którzy przedstawili następujące żądania komisji koalicyjnej:

1) Oddanie centrali elektrycznej i wodociągów pod zarząd władz komunalnych.

2) Rozbrojenia zycherki, usunięcia bojowców, ukarania zbrodniarzy.

3) Wypłacenie odszkodowania rodzinie po ś. p. d rze Mielęckim.

4) Miasto Katowice musi dać odpowiedni lokal dla polskiej komisji plebiscytowej.

5) Zniszczone drukarnie zastąpić kosztem drukarń niemieckich

„Grenz Zeitung" ogłasza ciekawy dokument, wydany przez władze niemieckie z dnia 11 8, że w dniu 16 go zostanie wydana amunicja oddziałom bojowym. Zwycięstwa polskie w pismach niemieckich odbiły się echem w tonie minorowym.

Stan oblężenia w pow. katowickim.

Katowice, 21 sierpnia.

Z Opola donoszą, że stan oblężenia ogłoszono również w powiecie katowickim wiejskim. Gen. Gracier ma bardzo duże pełnomocnictwa; dodano mu do pomocy komisarza cywilnego, prefekta Kuehna.

„Ostdeutsche Morgenpost" zaleca niemcom, by zachowali spokój i nie przeszkadzali w przeprowadzeniu zarządzeń w celu uspokojenia.

„Główna kwatera polska".

Gliwice, 21 sierpnia.

„Ost. Morgpost" donosi z Katowic, że wczoraj o godz. 3 po południu wyjechało 6 lub 7 automobili ciężarowych francuskich z bronią do Bogućic. Polacy ostrzeliwali auta, ale gdy rozpoznali barwy, zaczęli francuzów pozdrawiać.

Broń wyładowano w Bogucicach, dzie ustawiono 6 karabinów masz. i wiele amunicji.

Główna kwatera polska znajduje się w Małej Dąbrówce.

Mysłowice w rękach polskich.

Nocy wczorajszej rozbrojono 100 członków zycherki. W ten sposób Mysłowice są w rękach polskich.

Zgoda polsko-niemiecka

W miejscowościach, opanowanych przez polaków, potworzono komitety obywatelskie i straż. W komitetach pracują polacy wspólnie z niemcami; do straży polacy dopuszczają tylko ludzi pewnych.

Strajk w obwodzie przemysłowym.

Katowice, 21 sierpnia.

Strajk w obwodzie przemysłowym szerzy się coraz bardziej. Stoją już prawie wszystkie kopalnie.

Rewizja w komisarjacie pleb. niemieckim.

Katowice, 21 sierpnia.

Wczoraj francuzi dokonali rewizji w lokalu komisarjatu plebiscytowego niemieckiego w Katowicach. Zabrano akta, korespondencję i t. d. Nikogo jeszcze nie aresztowano.

Zaburzenia w Zabrzu i w Pszczynie.

Katowice, 21 sierpnia.

Pisma niemieckie donoszą, iż w Zabrzu wynikły wczoraj rozruchy. 1 niemiec zabity.

W Pszczynie pojawiły się oddziały polskie, uzbrojone w karabiny i granaty ręczne. Ostrzeliwano dom noclegowy niemiecki. Zraniono 2 niemców.

Wszystkie pociągi na wschód od Katowic rewidowane są przez polaków. Donosi o tym „Ostd. Morg post".

Wczoraj...

W dniu wczorajszym na G. Śląsku panował względny spokój Jak nas informowali uchodźcy, francuzi sami nie wiedzą, czego chcą. Raz żądają wydania broni od polaków, to znów od niemców, a do polaków zwracają się o pomoc.

W takich warunkach tryumf niemców byłby niemal pewny, gdyby nie zdecydowana postawa ślązaków, którzy postanowili bezwzględnie raz skończyć z niepewnością: albo życie albo śmierć.

O wydaniu broni, którą odebrano zycherce żaden ślązak nie myśli, gdyż wie dobrze, coby z nim zrobiono, gdyby się nie miał czym bronić.

Dziś w nocy słychać było kanonadę w stronie Katowic: to górnoślązacy kuszą się o opanowanie miasta, W ciągu nocy los Katowic będzie rozstrzygnięty, a wynik przedsięwzięcia zależeć będzie całkowicie od zachowania się władz wojsk okupacyjnych.

Jeśli te będą neutralne, jak były w chwili, gdy niemcy zabijali polaków, to Katowice znajdą się w naszych rękach, w przeciwnym razie Zagłębie zapełni się znów uchodźcami.

Gen. Le Rond o wypadkach.

Paryż, 21 sierpnia.

(Tel. wł.)

Hawas ogłasza komunikat gen. Le Ronda o wypadkach na G. Śląsku; podajemy go w streszczeniu:

„Niepokoje wywołane zostały przez żywioły skrajne, które wierząc w zwycięstwo bolszewików, lżyły publicznie Polskę i Francję. Rząd niemiecki, który spekulował na sukcesach wojennych bolszewików popiera rozruchy.

Jeden z dzienników gliwickich ogłosił neutralność G. Śląska i zażądał rozbrojenia i wydalenia wojsk okupacyjnych. W związku z tym wybuchły niemieckie rozruchy w Katowicach o charakterze bolszewickim".

Hawas dodaje, że ponieważ mandat nad G. Śląskiem ma rada najwyższa ententy, przeto od niej Francja musi otrzymać zadośćuczynienie

Paryż, 21 sierpnia.

(P. A. T.)

Havas. Omawiając sprawę rozruchów w Katowicach „Le Journal" donosi, że będzie ona poruszoną na konferencji ambasadorów, od której trzeba będzie się domagać powzięcia jak najbardziej surowych postanowień.

„Echo de Paris" uważa, iż konieczne jest dla przykładu wymierzenie surowej kary winnym rozruchów katowickich.

Ostra nota do Niemiec.

Paryż, 21 sierpnia.

Krwawe wypadki na Górnym Śląsku znajdą swe echo w ostrej nocie rządu francuskiego do Niemiec.

W nocie tej Francja piętnuje złą wolę Niemiec, objawiającą się na każdym kroku.

Nota francuska porusza także pogwałcenie neutralności przez Niemcy wobec Polski.

Nie jest wyłączone, że Francja zarządzi szereg środków przymusowych, które będą miały na celu przyprowadzenie Niemiec do opamiętania.

Na wszystkich przyczółkach mostowych nad Renem skoncentrowano już silne oddziały wojsk francuskich.

Nasze sprawy.

Uciekinierów Polska się wyrzeka.

Łódź, 21 sierpnia.

Czytamy w „Pracy“:

Osoby, przyjeżdżające z granic zachodnich, opowiadają, że przez nasze stacje graniczne przesuwają się codziennie setki i tysiące ludzi nawet w wieku wcale młodym, unosząc ze sobą rozmaitymi sposobami mienie i kosztowności. Jeżeli dla osła, obładowanego złotem, niema muru, któregoby nie przekroczył, to również niema i tak szczelnie obstawionej granicy, którąby majątkiem obładowane nasze osły nie przeszły.

Najlepszym zdaje się byłoby lekarstwem wszystkich uciekinierów puścić spokojnie za granicę, zostawiając im na drogę co jest najpotrzebniejszego. Materjał to przecież zupełnie bezwartościowy, a nawet szkodliwy w państwie, w którym wszyscy stają do obrony i nie mają czasu interesować się uspakajaniem tchórzów i zatrzymywaniem ich u siebie. Niech lecą na złamanie karku, dokąd ich strach poniesie. Ale jedną rzecz trzeba im na drogę powiedzieć: „Jedźcie panowie z Bogiem, ale nieważcie się wracać“.

Kto bowiem Ojczyznę opuszcza w niebezpieczeństwie, ten przez to samo wyrzeka się jej i na przyszłość nie powinien mieć do niej żadnych pretensji. Majątek, którego nie zdołał zabrać ze sobą, jest „res nullius“ i powinien przypaść temu, który go broni, t. j. żołnierzowi na froncie.

Nasze władze za granicą: poselstwa, konsulaty i ekspozytury winny otrzymać rozkaz, ażeby tym osobnikom nie udzielały żadnej pomocy, ani broń Boże wsparcia.

Jednym słowem, kto porzucił Polskę w jej krytycznej chwili dobrowolnie, ten zrzekł się prawa obywatelstwa i nie godzien jest być polakiem. Zagranicy trzeba oświadczyć, że mogą sobie ten nowy „nabytek“ wziąć na własność i zrobić z nim, co im się żywnie podoba.

Jeżeli dezerter, uciekający z frontu, naraża się na karę więzienia i śmierci, to obywatel, uciekający z Polski, winien być przynajmniej narażony na konfiskatę majątku na rzecz tych, którzy Ojczyzny nie opuścili do końca. Jest to najprostsza na świecie sprawiedliwość.

Kronika

KALENDARZYK

Dziś w niedzielę 22 b. m. Symforjana i Tymoteusza.

Jutro w poniedziałek 23 b. m. Filipa i Benicjusza

Wschód słońca g. 4 m. 54
Zachód „ g. 7 m. 12

Z rady miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej p. Korzeniowski w uznaniu powagi chwili obecnej zgodził się na pozostanie nadal na stanowisku przewodniczącego.

Radny dr. Zieleniewski przypomniał zebranym, że „w dniu 19 sierpnia przypada rocznica wybuchu powstania na G. Śląsku, którą proponuje uczcić przez powstanie z miejsc, wyrażając cześć bojownikom i poległym w obronie polskości G. Śląska.

Wice-prezydent p. Niernsee zakomunikował radzie, że dyr. T-wa elektrowni miejskiej, p. Gajczak, zaproponował magistratowi załatwienie sprawy o cenę prądu drogą polubowną. Na wniosek magistratu, po szerokim przedyskutowaniu tej sprawy rada miejska postanowiła kwestję z elektrownią starać się załatwić polubownie.

W tym celu wybiera się komisję, w skład której wejdą: 3 radni: prezes Korzeniewski i r. J. Ingster oraz ich zastępca r. Mrokowski, jak również zarząd miasta. Jeżeli komisja powyższa dojdzie do przekonania, że polubownie sprawy z elektrownią załatwić nie będzie można — wówczas przedstawi radzie miejskiej na najbliższym plenarnym posiedzeniu 2 ch kandydatów do komisji rozjemczej, której cała sprawa powyższa będzie przekazana.

Dalej odczytano opinję komisji zdrowia publicznego w sprawie organizacji szpitalnictwa miejskiego, w myśl okólnika minist. zdr. publ. z dnia 6 lutego r. b.

Wniosek stwierdza, że dotychczas rada miejska przyjęła opiekę nad szpitalem, i barakiem dla chorych zakaźnych. Dalej, że Sosnowiec nie ma gmachów na szpital a wynajęte lokale nie odpowiadają wymaganiom. Na budowę zaś szpitali niema funduszów, na które miasto zdobędzie się dopiero po powrocie do stosunków normalnych.

Na utrzymanie szpitali epidemicznych łożyć winien rząd, opieka nad szpitalnictwem winna być oddana w ręce instytucji i organów samorządowych, rząd zaś winien wyznaczyć na utrzymanie i organizacje szpitalnictwa specjalne fundusze.

Wreszcie co do wniosku komisji zdrowia publ. w sprawie powołania wydziału sanitarnego miejskiego — uzupełniono go poprawką magistratu, wobec czego rada miejska uchwaliła:

1) Upoważnić magistrat: a) do zaangażowania lekarza miejskiego, któryby urzędował przy magistracie i miał nadzór nad stanem sanitarnym miasta oraz nad szpitalami miejskimi, lub, w braku kandydata, powierzyć nadzór tymczasowo obecnemu lekarzowi miejskiemu.

b) do utworzenia policji sanitarnej, płatnej, będącej pod kontrolą magistratu i komisji zdrowia publicznego.

2) Wezwać magistrat do przedstawienia budżetu urzędu sanitarnego przy magistracie.

Po wyczerpaniu porządku obrad rada miejska na wniosek prezydjum uchwaliła wobec wstąpienia radnych do armji ochotniczej lub też wogóle wzięcia ich do wojska z poboru, zmniejszyć skład liczebny komisji.

Duchowieństwo a wojna. Na prowincji odbywały się w ostatnich czasach liczne zjazdy okręgowe Towarzystw duchowieństwa katolickiego p. n. „Unitas“. Omawiano pracę, jaką kapłani w obecnej tak ważnej chwili dla kraju spełnić powinni. Postanowiono zająć się organizacją w każdej parafji komitetów obywatelskich. Każdy z kapłanów obowiązany jest złożyć na rzecz rannych żołnierzy ofiarę w wysokości 500 marek. Proboszczowie w większych parafjach obowiązani są do większej ofiary. Wszelkie oszczędności, jakie kapłani posiadają, obowiązują się oddać na pożyczkę państwową. Postanowiono jak najgorliwiej dopomagać w propagandzie pożyczki państwowej, werbowaniu ochotników i tworzeniu straży obywatelskiej.

Apel do rzemieślników. We wszystkich oddziałach wojskowych daje się odczuwać ogromny brak rzemieślników wszelkiego rodzaju, a w szczególności: szewców, krawców, kołodziei, stelmachów, stolarzy, ślusarzy, kowali, cieśli, mechaników, szoferów, tokarzy, tokarzy metalowych, puszkarzy, kotlarzy, elektromonterów, podkuwaczy koni etc.

Generalny inspektorat armji ochotniczej apeluje do wymienionych, by zapisywali się, jako ochotnicy, do oddziałów wojskowych, zapewniając, że zgłaszający się ochotnicy rzemieślnicy traktowani będą jedynie jako ochotnicy i użyci wyłącznie w swym fachu.

Zapisy przyjmują powiatowe komendy uzupełnień i oficerowie ewidencyjni.

Ruch ochotniczy na prowincji. Jak komunikuje komitet obrony państwa, propaganda wstępowania do szeregów armji ochotniczej działa w Częstochowie sprawnie i daje dobre rezultaty. Cała młodzież z pośród inteligencji wstąpiła do armji, starsi — do straży obywatelskiej.

Prezes Stow. rob. chrześc. ks. Niedźwiecki rozwija z dobrym skutkiem silną agitację na rzecz obrony Ojczyzny; wielu robotników zaciągnęło się do wojska. Z uznaniem należy podnieść, że zarząd Huty Rakowskiej okazał tym robotnikom pomoc materjalną.

Propagandę we wsiach okolicznych prowadzi się intensywnie przez siły miejscowe, również przez klasztor, który rozsyła druki agitacyjne.

Z Zagłębia Dąbrowskiego gen. inspektorat armji ochotniczej nadsyła następujące sprawozdanie:

Na zew gen. Hallera i Zagłębie stanęło do pracy pod hasłem bronienia Ojczyzny przed najazdem bolszewickim. „Skarb i wojsko“ oto sztandar działalności naszej. Na szeregu wiecó w i zebrań powzięto doniosłe uchwały opodatkowania się na rzecz A. O., a opodatkowanie to obowiązujące cały personel wielu fabryk i kopalni, dochodzi do 5 proc. zarobku. Potworzono też komitety werbunkowe N. P. R. i P. P. S., działające głównie w Sosnowcu i Dąbrowie.

Na skutek ich działalności wyszły już z Sosnowca 3 oddziały ochotnicze: jeden — kobiecy, dwa inne męskie. Tworzą się w dalszym ciągu oddziały następne. Na wsiach powzięto uchwały, by każdego, kto uda się do wojska, zastąpiono w jego pracy na roli i zorano i zasiano mu wszystko, jak należy.

Należy jednak zaznaczyć, że o ile robotnik wstępuje gromadnie do A. O., o tyle włościanin w przeważnej ilości wypadków wyczekuje poboru.

Do naszych czytelników. Kto jeszcze ma broń w domu, niech odda do redakcji, zaraz, w tej chwili. Jeśli trzymacie karabiny, lub rewolwery na czarną godzinę, to właśnie ta godzina nadeszła. Składajcie więc to, co macie, w redakcjach miejscowych, ale zaraz. Nie odkładać do jutra.

Bieliznę dla uzdrowień ów szyje szwalnia w domu im. Waśniewskiego w Sielcu. Do pracy tej zapisało się już 80 pań i panienek, ale to wszystko mało, bielizny potrzeba więcej niż 1000 par. Gdyby się zapisało 1000 pań, to każda miałaby do szycia jedną koszulę i jedne kalesony i żołnierz miałby bieliznę już jutro. Zapisujcie się więc, Panie!

Z kroniki towarzyskiej. Dnia 18 sierpnia r. b. w kościele parafjalnym w Ząbkowicach ks. Prefekt Stefan Banasiński pobłogosławił związek małżeński między p. Bronisławą Hofmanów ną, urzędniczką Państw. urzędu zbożowego a p. Maksymiljanem Walewskim, sędzią sądu okręgowego w Sosnowcu.

Wyścigi motocyklowe, rowerowe i piesze urządzane przez Tow. sportowe sosnowieckie odbędą się dziś na szosie Sosnowiec — Piaski — Czeladź. Start punkt o godz. 3 po południu na szosie koło cmentarza ewangielickiego, tam więc muszą się zebrać wszyscy uczestnicy wyścigów, z których dochód przeznaczony jest całkowicie na armję ochotniczą.

Z teatru H. Czarneckiego. Dziś, t. j. w niedzielę dwa przedstawienia: po południu plebiscytowa „Towarzysz pan cerny“, wieczorem powtórzenie jednej z ostatnich premjer — konkursowej farsy angielskiej „Ciotka Karola“. Sztuka ta ma ją ustaloną tradycję, gdyż przez trzy lata grzmiała grana była w Londynie i obiegła wszystkie sceny europejskie,— jest rzeczywiście najwyższym wyrazem humoru angielskiego, — który odznacza się szczerością i prostotą.

Wieczór dzisiejszy w teatrze należy do rzędu koncertów humoru, w którym artyści mając pole do popisu,—zaprezentują talenty swe w całej okazałości fałszywą ciotkę, donną Lucją d'Alwadores będzie p. Winiączkiewicz; resztę obsady stanowią najwybitniejsi artyści naszej sceny.

Lwów jest spokojny.

Lwów, 21 sierpnia.

(Tel. wł.)

„Kur. Lwowski“ donosi:

„Front zbliżył się znacznie do Lwowa. Gotowa się zacząć walka o posiadanie miasta. Jest w takiej chwili rzeczą interesującą i potrzebną przyjrzeć się nastrojowi ogółu, zaglądając do własnej duszy.

Lwów pozbył się pierzchliwej hołoty uciekinierów.

Lwów jest spokojny i zdecydowany.

Bez względu na wieści i plotki wojenne, bez względu na chwilową odległość frontu, nastrój miasta jest niezmiernie zrównoważony i spokojny, życie nie wychodzi z normalnego toru. Zdolność niepokojenia się jest ograniczona. Miasto przyzwyczaiło się do niebezpieczeństwa. Miasto wierzy w swoje siły.

Lwów nie może się dać — i dlatego jest spokojny“.

S. P.

KONRAD MODZELEWSKI

technik górniczy

po długich i ciężkich cierpieniach umarł dnia 13-go lipca 1920 roku w Szczawnicy, w wieku lat 43.

Msza święta na Jego intencję odbędzie się w kościele parafjalnym w Niwce dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano.

Podziękowanie

uczenic i uczniów ze Sosnowca i Zawiercia.

Za gruntowne i znakomite przygotowanie nas do egzaminu z pojed. i podwójnej księgowości oraz rachunkowości kupieckiej, który złożyliśmy dnia 2 b. m. **w Rządowe up. Kursa Handlowe prof. Akademji Handlowej** w Krakowie, **z bardzo dobrym wynikiem,** mamy zaszczyt wyrazić Wielmożnemu Panu kierownikowi **BRONISŁAWOWI TYNDLOWI w Sosnowcu** ul. Miła № 4 zapewnienie naszej szczerej i bezgranicznej wdzięczności.

Grono uczenic i uczniów.

Komunikat polski.

Warszawa, 22 sierpnia. Komunikat sztabu generalnego z d. 21 b. m.

Front północny.

Wojska nieprzyjacielskie, które wtargnęły do korytarza między Wisłą a granicą niemiecką w zamiarze zdobycia Torunia i przecięcia dróg, łączących nas z morzem, znajdują się w pełnym odwrocie, mając na karku dzielne oddziały pomorskie, które szarpiąc cofającego się przeciwnika, zajęły Lubawę, Lidzbark i Rypin. W bitwie pod Brodnicą wśród kilkuset zabitych bolszewików rozpoznano 3 ofic. niemieckich 18 ta dywizja piechoty złamawszy ostatecznie pod Ciechanowem rozpaczliwy opór od działów nieprzyjacielskich, zasłaniających odwrót 4 ej armji sowietów, postępując szybko w kierunku północnym zajęła Grudusk, przecinając w ten sposób drogę odwrotną, prowadzącą przez Mławę na Przasnysz, oraz zaatakowała Mławę. Dywizja ochotnicza podsunęła się pod Przasnysz i jest w trakcie zdobywania tego miasta

Oddziały grupy gen. Osińskiego, zdobywszy w ciężkich walkach Maków, posuwają się w kierunku na na Gąsewo i Rożan. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Podczas walk w d. 20 b. m. wpadło w nasze ręce 10.000 jeńców nieprzerachowana ilość dział, karabinów masz. taborów i innego materjału wojennego

Front środkowy.

A mie frontu środkowego, nie bacząc na przemęczenie, w niepowstrzymanym impecie prą naprzód. D. 21 b. m. czołowe kolumny dotarły do Ostrowa, Czyżewa i Brańska. Potęgujący się z dniem każdym zapał żołnierza naszego przezwycięża wszelkie trudności. Według dodatkowych meldunków w walkach 19 b. m. 1-sza dywizja legjonów zdobyła 13 dział, ogromne tabory i kilkuset jeńców. Grupa majora Jaworskiego, rekrutująca się głównie z elementów ochotniczych, 11 dział, 7 kar. masz., 2 sztandary i wielkie tabory. Poddał się również pod Międzyrzeczem pułk kozaków: wzięto 400 jeźdźców. D. 20 b. m. nieprzyjaciel zaatakował naszą załogę w Brześciu; atak krwawo odparto. W walkach pod Dubienką odrzuciliśmy nieprzyjaciela za Bug. Odznaczył się kapral Danieluk z 11 p. p., który samorzutnie nie czekając na nadejście swej kompanji z 8 żołnierami zaatakował linę nieprzyjacielską, biorąc 20 jeńców. Stwierdzono, iż w tym rejonie walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotników—żydów z Włodawy.

Akcja w rejonie Hrubieszowa doprowadziła po zaciętej walce ulicznej do zajęcia tego miasta.

Front południowy.

Nasza jazda prowadzi forsowny pościg armji konnej Budiennego wycofującej się od Kulikowa i Żółtaniec w kierunku północnym

W rejonie Lwowa rozpoczęto akcję celem rozbicia koncentrującej się na naszym przedpolu piechoty bolszewickiej; Z Działyscwa, Mikluszowa i Czyżykowa już nieprzyjaciela wyparto.

Na południowym skrzydle większy oddział jazdy nieprzyjacielskiej w dalekim raidzie zdołał dotrzeć do Stryja. Kontrakcja zarządzona.

Nacz. dow. szt. g n.

Redaktor i wydawca Wiktor Messiorski.

Drukarnia „Iskry“.